

Na ratunek jeżom po powodzi

Data publikacji: 11.10.2024 18:00

Wielka woda to wielkie straty. W powodzi ucierpiały przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe. W dramatycznej sytuacji, na zagrożonych terenach, znalazły się również zwierzęta. Na ratunek jeżom z zalanego Ośrodka Rehabilitacji Jeży „Jerzy dla Jeży” w Kłodzku ruszył Pan Michał Szymaniak z Ustronia.

15 dużych domków dla jeży trafi do zalanego Ośrodka Rehabilitacji Jeży „Jerzy dla Jeży” w Kłodzku / fot. Michał Szymaniak

Powódź zniszczyła Ośrodek Rehabilitacji Jeży „Jerzy dla Jeży” w Kłodzku, który od blisko 20 lat jest prowadzony przez Pana Jerzego Gara. Na skutek powodzi schronienie straciło 30 jeży, ale i dom Pana Jerzego został zalany. Jednak to losem jeży przejął się Pan Jerzy najbardziej. **Jestem zrozpaczony, tak chyba zbliża się koniec mojej blisko 20-letniej przygody z jeżami. Nie mam szans na odbudowanie ośrodka i jego wyposażenie, przykro** – taką informację opublikował Pan Jerzy na FB Ośrodka Rehabilitacji Jeży po wrześniowej powodzi.

Jeże i Pan Jerzy nie zostali jednak bez wsparcia. Uruchomiono zbiórki na odbudowę Ośrodka (między innymi na ratujemyzwierzaki.pl - cały czas można pomóc Panu Jerzemu – link do zbiórki [tutaj](#)), ale i nie zabrakło ludzi którzy zaoferowali bezinteresowną pomoc w sprzątnięciu i osuszeniu Ośrodka.

Sytuacjom jeży zainteresował się również mieszkaniec Ustronia – miłośnik zwierząt. **Podczas powodzi ucierpiały także zwierzęta. One nie zwrócą się o pomoc. Powódź doszczętnie zniszczyła Ośrodek Rehabilitacji Jeży "Jerzy dla jeży w Kłodzku". Od dłuższego czasu obserwuję losy tego ośrodka, któremu bez reszty oddaje się Pan Jerzy Gara, człowiek dla którego jeże są całym życiem. Powódź zabrała mu także dom, ale najważniejsze dla Niego było ratowanie kolczastych kulek. Właśnie dlatego, kiedy dowiedziałem się, że ośrodek znalazł się w potrzebie, postanowiłem pomóc. Zwróciłem się do firmy Unihaus z Istebnej, produkującej domy. Skontaktowałem się z Panem Łackiem, który bez zastanowienia zaoferował pomoc. I tak, z materiałów przekazanych przez firmę Pana Łacka, i wsparciu jego pracowników udało się zbudować 15 dużych domków dla jeży, które jak tylko będzie to możliwe (ośrodek został całkowicie zniszczony) zawieziemy do Kłodzka, by wesprzeć ośrodek Pana Jerzego** – przyznaje w rozmowie z OX.PL Pan Michał Szymaniak.

Mieszkaniec Ustronia również od lat interesuje się jeżami i przy okazji zwraca uwagę by właśnie zwrócić na te kolczaste kulki uwagę. **Choć mają kolce, są bezbronne... One żyją wokół nas... Nie mówią, a cierpią... Od wielu lat z przerażeniem obserwuję jak wiele jeży ginie dookoła nas. Są to jedne z najbardziej bezbronnych stworzeń, gdyż w obliczu zagrożenia nie uciekają, tylko zwijają się w kulkę. To sprawia, że giną podczas koszenia trawy, są rozjeżdżane na drogach, giną w płomieniach wypalanych traw czy ogniskach. Toną w przydomowych basenach, które z uwagi na linię brzegową, stanowią dla nich śmiertelną pułapkę. Ośrodków, które na co dzień pomagają jeżom jest niewiele, a sama świadomość społeczna na temat tych zwierząt nie jest zbyt wysoka. Mało kto wie, że jeża nie można karmić mlekiem, a zjedzenie przez niego ślimaka, który został zatruty chemią ogrodową, zwykle kończy się dla niego śmiercią** – dodaje Pan Michał.